

Redakcja

Wstęp od Redakcji.

Przegląd Pruszkowski nr 1, 3

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W chwili gdy oddajemy do rąk Czytelników niniejszy numer, firma "St.Majewski" obchodzi 104 rocznicę swego istnienia. Już więc od ponad stu lat "Ołówkowa" zespólna jest z historią i pejzażem miasta.

Ponad stuletni jubileusz to zjawisko imponujące, ale nie tylko ono stanowi o pozycji, jaką zajmuje fabryka w życiu "grodu nad Utratą". "St.Majewski" jest zakładem legitymującym się piękną tradycją, na którą składa się obywatelska, patriotyczna postawa i poczucie odpowiedzialności za pracujących tu ludzi. Tak było zarówno przed 1939 rokiem, jak i w okresie najcięższej próby, jaką były lata okupacji niemieckiej.

Panował tu swoisty patriarchyat, wykraczający poza sztywne ramy stosunków pracodawca - pracownik. "Ołówkowa" dbała o swoich pracowników nie tylko jako o mniej czy bardziej wydajną siłę roboczą, ale także organizowała im czas wolny od pracy. Powstały tu amatorskie zespoły artystyczne, kluby sportowe, działały organizacje i stowarzyszenia o charakterze ogólnopolskim, organizowano kółka zainteresowań dla dzieci pracowników, uprawiano je na kolonie letnie.

Wybuch wojny w 1939 roku udaremnił pracę społeczną fabryki w dotychczasowej formie, lecz dbałość o kadrę pracowniczą trwała nadal, choć przybrała inne sposoby działania, dostosowane do ówczesnych warunków. Polegało to głównie na zaopatrywaniu załogi w żywność. Była to działalność równie niebezpieczna, co wymagająca poważnych nakładów pieniężnych i przysłowiowego łutu szczęścia. Niemcy wymuszali bowiem od rolników kontyngenty na wszystko, co w gospodarstwach chłopskich wyrosło, czy zdołano wyhodować. Ścigali przy tym tak zwany "szmugiel" czyli sprzedaż na wolnym rynku.

W niniejszym numerze przedstawiamy krótki szkic historii fabryki "St.Majewski" oraz dokładną relację z działalności jej pracowników i właścicieli w czasie ostatniej wojny, widzianą oczyma pracownika "Ołówkowej", żołnierza Armii Krajowej (po wojnie pracownika naukowego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego). Jego życie w czasie okupacji niemieckiej, podobnie jak niemal wszystkich tam zatrudnionych, płynęło podwójnym nurtem: oficjalnym - między halą fabryczną i domem oraz podziemnym - w pracy konspiracyjnej.

W relacji wykorzystano wspomnienie Kazimierza Jabłeckiego - pracownika fabryki, harcerza Szarych Szeregów i żołnierza Armii Krajowej, który opisał moment aresztowania pracowników. Nadto cytujemy ponownie wspomnienia inż.Zdzisława Zaborskiego p.t."Gestapo w fabryce ołówków" publikowane po raz pierwszy w nr 2 "Przeglądu Pruszkowskiego" z 1985 roku. Zdzisław Zaborski, najstarszy syn współwłaściciela firmy, opisał swój pobyt w katowni Schutzpolizei w Zaborowie i w więzieniu gestapo na Pawiaku, gdzie trafił razem z innymi aresztowanymi pracownikami "Ołówkowej" 15 maja 1944 roku.

Redakcja